

Projekty rezolucji Norwegii, Indii i Cejlonu

NOWY JORK (PAP)

Ożywione rozmowy toczą się między poszczególnymi delegacjami na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Tematem rozmów, które prowadziła w czwartek delegacja amerykańska, był projekt rezolucji, który wysunął ma delegacja norweska — sama lub wraz z innymi delegacjami — i który w głównych załącznikach odpowiadałby projektowi rezolucji, z jakim wystąpiła na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 21 lipca delegacja Japonii.

Projekt rezolucji norweskiej uwzględnić ma — jak podaje agencje zachodnie — stanowisko krajów Ameryki Łacińskiej, które są zdecydowanie przeciwnie wszelkim sformułowaniom usprawiedliwiającym w jakiegokolwiek formie interwencję zbrojną innych państw dla ochrony rządu, któryemu grozi rebelia wewnątrz kraju.

Według informacji agencji AFP, delegacja Indii opracowała projekt rezolucji kompromisowej, która żądać nie zwłocznego wycofania wojsk amerykańskich i brytyjskich z Bliskiego Wschodu, zbliża się w niektórych punktach do koncepcji USA i Wielkiej Brytanii.

Jak podaje Agencja Reutersa, projekt rezolucji delegacji Cejlonu ma domagać się przekazania sprawy Bliskiego Wschodu konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw i Indii.

Projekt rezolucji radzieckiej został już złożony w biurze Zgromadzenia Ogólnego i będzie oddany pod głosowanie w pierwszej kolejności.

W liście do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda rządu Cejlonu, Malajów, Ghanu, Grecji, Haiti, Indii, Indonezji, Iranu, Irlandii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Urugwaju zwróciły się z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym wrześniowej nor-

malnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawy dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej.

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld podejmował w piątek śniadaniem szefa delegacji radzieckiej, ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromykę. Na śniadaniu obecni też byli: wice-minister spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin i stały przedstawiciel ZSRR w ONZ A. Sobolew.

NOWY JORK (PAP)

Minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Republiki Irackiej, Dzumadem. Tematem rozmowy była sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz debata w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

NOWY JORK (PAP)

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiali tylko dwaj delegaci: Nowej Zelandii i Bułgarii. Następne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego odbędzie się w poniedziałek, 18 bm.



NIE TYLKO
W BIESZCZADACH

Poza Bieszczadami Ochotnicze Hufce Pracy spotkać możemy również na terenie województwa wrocławskiego przy pracach związanych z zagospodarowaniem rejonu Zgorzelca i Turowa, gdzie trwa rozbudowa odkrywkowej kopalni węgla i powstaje wielka elektrownia.

Na zdjęciu: V Ochotniczy Hufiec Pracy ZMS przy budowie bocznicy kolejowej do Mikulowa.

CAF — Fot. Kondracki

Odpowiedź N. S. Chruszczowa na list angielskiej organizacji pokojowej

MOSKWA (PAP)

Związek Radziecki gotów jest uroczyście zobowiązać się do tego, by razem z rządami USA i W. Brytanii nie użyć w żadnych okolicznościach broni jądrowej — głosi odpowiedź przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa na list organizacji „Ruchu na Rzecz Rozbrojenia Nuklearnego” w Brentwood.

Pragnę was zapewnić — pisze szef rządu radzieckiego, że Związek Radziecki będzie nadal walczył o zakaz broni termojądrowej.

„Głos Wielkopolski”

i Liga Przyjaciół Żołnierza

z okazji

15-lecia Ludowego Wojska Polskiego

ORGANIZUJE WIELKI

KONKURS HISTORYCZNY

Szczegóły w najbliższym numerze.

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 17/18 VIII 1958 Nr 195 (4524)

BUDOWA wielkiego kombinatu przemysłowego na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP)

W najodleglejszym południowo-zachodnim krańcu Polski tzw. Worku Turowskim coraz większego rozmachu nabierają prace związane z budową wielkiej kopalni węgla kamiennego „Turow II” i jednej z największych w Europie elektrowni cieplnej.

Obecne stadium prac, które określa się mianem robót przy gotowawczych, a które potrwa jeszcze przez cały przyszły rok, zmierza do zapewnienia tej wielkiej budowie zaplecza technicznego i mieszkaniowego. Prace przygotowawcze, które imponują rozmachem, prowadzone są wielokierunkowo.

Jednocześnie z wierceniami geologicznymi, posuwa się na przód budowa autostrady, która w przyszłości dziesiątki autobusów będą dowozić ze Zgorzelca robotników do kopalni i elektrowni. Na placu montażowym nr 1 trwa montaż części olbrzymiej koparki produkcyjnej NRD typu SCHRS-1200, która posiada wydajność 1.300 m³ na godzinę. W przygotowaniu znajduje się również plac montażowy nr 2.

Równolegle trwa wielka batalia o przygotowanie na czas mieszkań dla przyszłej wielotysięcznej załogi kombinatu. Liczba budowniczych powiększa się bowiem z dnia na dzień. Już obecnie załogi wszystkich współpracujących tu przedsiębiorstw liczą ok. 2.300 robotników. Liczba ta stale się zwiększa.

Prace budowlane posuwają się naprzód. W Zgorzelcu wyremontowano już mieszkania dla blisko 400 pracowników, rozpoczęto też budowę pierwszych dwurodzinnych domków dla załogi kombinatu. W Sieniawce pod koniec bież. miesiąca oddany ma być do użytku blok mieszkalny dla 300 osób.

Trwają prace remontowo-budowlane w Opolnie, Zatoniu i Bogatyni. Przewiduje się, że ogółem do końca bież. roku zostaną przygotowane mieszkania dla ok. 6 tys. osób.

Jednakże nie wszystko na olbrzymiej budowie rozwija się harmonijnie. Zdaniem kierownictwa budowy opóźnione są prace związane z przygotowaniem zaplecza, różnego rodzaju usług dla załogi budowy, która będzie wzrastać w coraz szybszym tempie.

Nie widzi się w Bogatyni ani w okolicznych miejscowościach.

„MAZOWSZE” w Czerniowcach

LWÓW (PAP)

Specjalny wysłannik PAP donosi:

W czwartek, 14 bm. „Mazowsze” zakończyło występy we Lwowie. Trzy przedstawienia, które odbyły się 12, 13, 14 bm., obejrzało blisko 20 tys. osób, nie licząc licznej rzeszy widzów. Były one nowym wielkim sukcesem doskonałego zespołu. Świadczyły o tym nie tylko gorące okłaski i owacje w czasie przedstawień, nie tylko recenzje zamieszczone w tutejszej prasie, pełne zachwytu dla poziomu artystycznego naszego zespołu, lecz przede wszystkim ogólna atmosfera serdeczności i podziwu, jaką otaczała naszych artystów od chwili ich przyjazdu do Lwowa.

Następny koncert zespołu odbędzie się dziś w Czerniowcach.

Polscy działacze kulturalni w Zaporozu

ZAPOROŻE (PAP)

W tych dniach bawiła w Zaporozu delegacja polskich działaczy na polu kultury z wice-ministrem kultury i sztuki PRL Zygmuntem Garzteckim na czele. W ciągu swego pobytu w Zaporozu goście polscy poznali się z miastem i jego instytucjami kulturalnymi oraz zwiedzili Dnieprowską Hydrolektrownię im. Lenina.

Dnia 13 bm. odbyła się w Zaporozu uroczysta akademii z okazji Dni Kultury Polskiej na Ukrainie. Na akademii przemawiali w imieniu delegacji wice-minister kultury i sztuki Zygmunt Garztecki i poeta Władysław Broniewski, którym zgotowano serdeczne przyjęcie. Goście polscy uczestniczyli również w zorganizowanym z okazji ich wizyty uroczystym koncercie.

Rozpoczął się Międzynarodowy Rajd Przyjaźni

RZESZÓW (PAP)

15 bm. rozpoczęła się, organizowana przez okręgowy zarząd PTT-K i Zarząd Wojewódzki TPP-R w Rzeszowie tradycyjna już i bardzo popularna w kraju i zagranicą impreza turystyczna V Międzynarodowy Bieszczadzki Rajd Przyjaźni, który trwać będzie do 23 sierpnia br. W rajdzie tym obok ponad 400 turystów polskich z całego kraju — biorą udział kilkunastoosobowe grupy turystów czeskosłowackich, radzieckich oraz bułgarskich.

Święto niepodległości Indii

DELHI (PAP)

W piątek Indie obchodziły Święto Niepodległości — XI rocznicę wyzwolenia kraju spod panowania brytyjskiego. Centralna uroczystość rozpoczęła się we wczesnych godzinach rannych w historycznym Czerwonym Fortcie w Delhi, będącym symbolem walki narodu indyjskiego o wolność. W obecności kilkuset tysięcy mieszkańców stolicy premier Nehru rozwinął narodową flagę Indii. Nad jedną z bram fortu artyleria oddała salwę honorową z 31 dział. Następnie Nehru wygłosił przemówienie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie. Nehru poświęcił wiele uwagi sprawie jedności i integralności Indii, wspominając o ostatnich rozruchach w stanie Bombaj mówiąc podkreślił, że naród indyjski powinien stosować pięć zasad pokojowego współistnienia — panca szila — nie tylko w stosunkach z innymi krajami, lecz także we własnym kraju. Nehru oświadczył, że w wypadku zagrożenia granic Indii, naród będzie ofiarnie walczył w obronie swej wolności. Zaznaczył on również, iż Kaszmir jest integralną częścią Indii.

Mówiąc o sytuacji między narodowej premier Indii wyraził nadzieję, że narody krajów Azji Zachodniej wywalczą wolność i niepodległość.

Przed uroczystością w Czerwonym Fortcie, Nehru w towarzystwie innych przywódców indyjskich złożył wieniec na miejscu kremacji ciała Mahatmy Ghandiego.

Z okazji święta niepodległości prezydent Republiki Indyjskiej Prasad ogłosił orędzie do narodu.

370 tys. osób ukarały kolegia orzekające w br.

WARSZAWA (PAP)

W I półroczu br. kolegia kar no-administracyjne przy prezydiach rad narodowych ukarały 369.992 osoby, tj. o blisko 50 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku za dokonanie różnych wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom porządkowym. Najwięcej osób — ponad 118 tys. — odpowiadało za zakłócenie porządku publicznego, a 90 tys. za naruszenie przepisów drogowych. Poważnie wzrosła liczba spraw kierowanych do kolegiów karno-administracyjnych za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i drobne wykroczenia handlowe. Wzrosła liczba osób ukaranych za naruszenie przepisów przeciwpożarowych (ok. 9,5 tys. osób). Naruszenie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, nie dbałość o zwykłą lekkość — były ostatnio przyczyną wielu tragicznych wypadków i dużych strat materialnych.

Kondolencje Prezydium OKP po zgonie prof. Joliot-Curie

WARSZAWA (PAP)

W związku ze zgonem prof. Fryderyka Joliot-Curie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wysłało do Francuskiej Rady Pokoju depeszę kondolencyjną następującej treści:

„Ogólnopolski Komitet Pokoju, wyrażając uczucia narodu polskiego chyli czoła przed trumną profesora Fryderyka Joliot-Curie, wielkiego syna narodu francuskiego, uczonego światowej sławy, niezłomnego bojownika o pokój, o zakaz produkcji broni atomowej, o wykorzystanie energii atomowej dla dobra ludzkości.

Polskich Obronców Pokoju, przedstawicieli narodu polskiego, z którym zmarłego łączyły więzy mocnej i szczerej przyjaźni, zgon Fryderyka Joliot-Curie dotknął szczególnie głęboko.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jego świetlana postać, a jego piękne życie będzie dla nas wzorem i przykładem w naszej walce i pracy nad budowaniem pokoju między narodami.”

Prezydium OKP wysłało również depesze kondolencyjne do Światowej Rady Pokoju oraz rodziny zmarłego.

PARYŻ (PAP)

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że pogrzeb profesora Fryderyka Joliot-Curie odbędzie się 19 bm. na koszt państwa.

Półtora roku pracy Wojskowej Służby Wewnętrznej

WARSZAWA (PAP)

W lutym ub. roku, a więc półtora roku temu, powołana została do życia Wojskowa Służba Wewnętrzna. Jednym z głównych jej zadań jest zapewnienie porządku, zwalczanie wszelkiego rodzaju przestępstw w wojsku, prowadzenie dochodzeń i służba patrolowa.

Podstawową kadraj WSW przeszkolono początkowo na krótkotrwałych kursach, a następnie rozpoczęto długookresowe szkolenie, którego zakończenie spodziewane jest na wiosnę 1959 roku.

Minimum wykształcenia każdego z żołnierzy to 7 klas szkoły podstawowej. Należy dodać, że wielu z nich posiada wykształcenie maturalne. Ponadto wysokie wymagania stawiane są jeżeli chodzi o warunki fizyczne. Każdy żołnierz musi mieć ok. 185 cm wzrostu i poza tym wykazywać się dużą siłą fizyczną.

Praktyka półtorarocznej działalności WSW dowiodła słuszności powołania jej do życia.

Wojskowa Służba Wewnętrzna działa w powiązaniu z innymi organami ścigania, a przede wszystkim z Milicją Obywatelską. Na mocy wspól-

nego zarządzania Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Obrony Narodowej, WSW ingeruje w wypadkach jaskrawego naruszenia przepisów drogowych i prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym również przez osoby cywilne, a milicja ze swej strony w tych samych wypadkach ingeruje jeżeli sprawcami ich byli żołnierze.

N. A. Bułganin przewodniczącym Sownarechozu

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje: Rada Ministrów Federacji Rosyjskiej mianowała N. A. Bułganina przewodniczącym Sownarechozu zstawopolskiego; N. A. Bułganin przystąpił już do pełnienia swych funkcji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło N. A. Bułganina od obowiązków przewodniczącego zarządu Banku Państwowego ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. K. Korowuszkina przewodniczącym Zarządu Banku Państwowego ZSRR.

Komentarze

Jutro Republiki

Nie ulega żadnej wątpliwości, że autorzy projektu konstytucji postawili problem następująco: po nieważ głosowania powszechnego nie można zlikwidować formalnie, to należy sprowadzić jego działania do minimum. Obmyślane rozwiązania są genialne.

Autorem tych słów jest znany publicysta francuski — Maurice Duverger, który przed paroma tygodniami wydał bardzo aktualną książkę pt. „Jutro Republiki”. — Warto zacytować go dlatego, że w książce tej wyraża on przekonanie, iż wznowienie władzy wykonawczej we Francji i osiągnięcie tą drogą stabilizacji życia politycznego, powinno dokonać się nie przez rozszerzenie uprawnień prezydenta, lecz — premiera. Premier zaś powinien być wybierany razem z deputowanymi do Zgromadzenia Narodowego w wyborach powszechnych i bezpośrednich. W wypadku odwołania mu przez Zgromadzenie Narodowe — przed którym byłby odpowiedzialny — zaufania, rząd, oczywiście, ustępuje, lecz razem z nim ulega rozwiązaniu Zgromadzenie Narodowe. Deputowani i premier wracają przed oblicze wyborców.

Podstawa tak pomyślanej reformy ustroju jest dążenie do ściślejzego związania społeczeństwa z władzą. Zdaniem Duvergera — gdyby społeczeństwo francuskie było bardziej zaangażowane w wyborze rządu, a przede wszystkim osoby premiera, nie rezygnowałoby z niego tak łatwo.

Pogląd ten trafia w sedno dyskusji, jaka rozwinęła się we Francji wokół projektu nowej konstytucji.

Projekt konstytucji budzi poważne zastrzeżenia nie tylko na lewicy, lecz także na prawicy. Do najgoręcej dyskutowanych i najgłębsze obawy wywołujących artykułów projektu konstytucyjnego należą te, które posadzają prezydenta o absolutną władzę w okresie „niebezpieczeństwa zagrażającego narodowi”, te, które upoważniają władzę wykonawczą do wydawania dekretów w sprawach, zastrzeżonych dotychczas dla parlamentu, m.in.: rząd może wprowadzić w życie dekretem ordynację wyborczą, a wreszcie te, które dość znacznie skracają czas trwania dorocznej sesji parlamentu.

Na pięć instytucji państwowych, dysponujących władzą w państwie — prezydent, rząd, Zgromadzenie Narodowe, senat i trybunał konstytucyjny — tylko Zgromadzenie Narodowe pochodzi z bezpośrednich wyborów powszechnych. Wszystkie inne pochodzą bądź to z wyborów pośrednich i ograniczonych, bądź to z nominacji. W tych warunkach naród ma dość zredukowane możliwości oddziaływania na bieg spraw publicznych. Projekt nowej konstytucji nie ustrzeże się błędów, który zaczął nad IV Republiką, a mianowicie, że naród wzywany był tylko raz na 5 lat do oddania głosu na kandydatów do parlamentu.

Poważna wątpliwość budzić musi także sposób wyboru prezydenta. Oddając bowiem w jego ręce znaczny zakres władzy, projekt nowej konstytucji powierza jego wybór kolegium, złożonemu nie tylko z członków obu izb parlamentu — jak było dotychczas — lecz także z radców generalnych, przedstawicieli terytoriów zamorskich i delegatów samorządowych. Ten skład kolegium wyborczego budzi sceptyczne uwagi u komentatorów projektu co do jego reprezentatywności, która może być jedynym słusznym kryterium doboru kolegium elektoralskiego. Jeżeli ciężar władzy — który dotychczas w istocie spoczywał na barkach parlamentu — składa się obecnie na prezydenta, musi zrodzić się pytanie, jaki będzie udział narodu w jego wyborze. Wprowadzenie zaś do kolegium wyborczego przedstawicieli samorządów w kraju, w którym gminny poniżej tysiąca mieszkańców stanowią ogromną większość, oznaczałoby zmniejszenie siły oddziaływania przemysłowych przez wielkie, czyli postępowych przez konserwatywne.

W tych warunkach wydaje się, że projekt wysuwany przez Duvergera trafia daleko w sedno, że rozwiązuje jednocześnie dwie poważne niedomogi IV Republiki, a mianowicie: odbudowuje zaufanie społeczeństwa do władzy, angażując je bezpośrednio w aktywne życie polityczne, oraz poprawia stabilność życia politycznego, łącząc ustąpienie rządu z ustąpieniem parlamentu. Obecny projekt nowej konstytucji wydaje się być zbyt daleko idącym od osoby gen. de Gaulle, który w dziejach Francji jest osobistością wyjątkową, podczas gdy konstytucja państwa nie może być uzależniona od kryteriów wyjątkowości i krojona na miarę indywidualności.

Projekt konstytucji po wysłuchaniu doradczą komisji wrócił na warsztat rządowy i po rozpatrzeniu przez rząd ewentualnych uwag, po prawek i wniosków komisji, zostanie przedstawiony referendum ludowemu, które zostało ostatecznie wyznaczone na 28 września br.

Tadeusz ROJEK

Niezawodna droga do przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie

Artykuł wstępny „Prawdy”

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Prawda” z 15 bm. zamieścił artykuł wstępny zatytułowany „niezawodna droga do przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie”. W artykule czytamy m. in.:

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołana na żądanie rządu radzieckiego kontynuuje obrady. Konieczność zwołania sesji wywołały nadzwyczajne okoliczności — bezpośrednia agresja USA i Anglii przeciwko krajom arabskim wschodu, która zagroziła pokojowi powszechnemu i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

W celu zapobieżenia groźbie rozszerzenia konfliktu wojakowego, powstałej w wyniku agresywnych działań USA i Anglii na arabskim wschodzie, rząd radziecki od razu na początku agresji złożył w Radzie Bezpieczeństwa propozycję w sprawie niezwłocznego wycofania wojsk interwencyjnych z Libanu i Jordanii. Jednak w wyniku manewrów dyplomatycznych amerykańskiej i angielskiej, Rada Bezpieczeństwa okazała się bezsilna.

Wówczas Związek Radziecki zaproponował zwołanie konferencji szefów rządów ZSRR, USA, Anglii, Francji i Indii z udziałem sekretarza generalnego ONZ dla podjęcia natychmiastowych kroków zmierzających do pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Ale rządy USA i Anglii udaremniły zwołanie takiej konferencji. Tymczasem trwa koncentracja sił zbrojnych tych mocarstw na Bliskim

Środkowym Wschodzie, która może służyć jedynie celom rozszerzenia agresji.

W tych warunkach nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ma szczególnie wielkie znaczenie, narodziła się od niej skutecznych kroków w kierunku niezwłocznego wycofania sił zbrojnych USA i Anglii z Libanu i Jordanii. Tylko takie rozwiązanie problemu może położyć kres groźbie rozszerzenia konfliktu wojennego.

Szef delegacji ZSRR na nadzwyczajną sesję A. A. Gromyko jasno przedstawił w swym przemówieniu stanowisko Związku Radzieckiego. Na polecenie rządu radzieckiego wniósł on do rozpatrzenia projekt rezolucji zalecającej niezwłoczne wycofanie wojsk amerykańskich i angielskich z Libanu i Jordanii.

Interwencji szerzą różne kłamstwa usiłując przedstawić swą agresję przeciwko krajom arabskim nieomal jako dobrodziejstwo. Ale wszystkim dziś wiadomo, że rzeczywistym celem imperialistów jest stłumienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Koła rządzące USA i Anglii dążą do tego, by utrzymać swe wojska w Libanie i Jordanii. Co więcej, pragną one „zachować prawo” stosowania takiej samej okupacji również wobec innych małych krajów. Mówił o tym otwarcie prezydent Eisenhower na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Domagając się zaprzestania agresji Związek Radziecki kieruje się wyłącznie troską o zachowanie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie i o zapewnienie niepodległości zamieszkujących narodów.

Państwo nasze — głosi artykuł — nie może pozostać obojętne wobec faktu, że w pobliżu jego granic powstaje poważne ognisko niebezpieczeństwa wojny. Rzecz naturalna, że w takich warunkach kraje sąsiadujące ze strefą Bliskiego i Środkowego Wschodu zmuszone są podejmować kroki dla zapewnienia swego i powszechnego bezpieczeństwa. Narody tych krajów, uważają, że zastraszające się napięcie w tej strefie może zostać usunięte tylko przez wycofanie obcych wojsk.



WYJAZD MALIKA DO NOWEGO JORKU

Minister spraw zagranicznych Libanu, dr Charles Malik, wyjechał z Bejrutu do Nowego Jorku na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Opozycja libańska ostro zapretowała przeciwko wyjazdowi Malika ze względu na jego prozachodnie stanowisko.

VON BRENTANO W BRUKSELI

Minister spraw zagranicznych NRF, von Brentano przybył w czwartek do stolicy Belgii. Bierze on udział w inauguracji „Dni Watykanu” na wystawie światowej organizowanej przez kierownictwo pawilonu watykańskiego.

RATYFIKACJA BELGIJSKO - NIEMIECKIEGO UKŁADU GRANICZNEGO

Ministrowie spraw zagranicznych Belgii i NRF — Wigny i von Brentano dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych belgijsko-niemieckiego układu granicznego. Układ ten sankcjonuje istniejący stan rzeczy.

WOROSZYŁOW OPUSCIŁ BRUKSELE

W piątek, 15 bm. o godz. 14.40 czasu zachodnioeuropejskiego prze wodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kliment Woroszyłow odleciał z Brukseli do Moskwy.

PREMIER ARABII SAUDYJSKIEJ PRZYBYŁ DO KAIRU

W dniu 15 bm. przybył do Kairu dla konsultacji z prezydentem Nasserem premier Arabii Saudyjskiej, książę Ibn Abdul Faisal. Koła dyplomatyczne w Kairze przywiązują dużą wagę do tej wizyty.

Zgon Fryderyka Joliot-Curie okrył żałobą cały świat nauki i postępu

PARYŻ (PAP)

Zgon wielkiego uczonego francuskiego, profesora Fryderyka Joliot-Curie okrył żałobą cały świat nauki i postępu i wywołał wielkie wrażenie we Francji. Już w kilka godzin po ogłoszeniu tragicznej wiadomości do szpitala Saint-Antoine w Paryżu przybyło wiele wybitnych osobistości, aby oddać hołd zmarłemu.

Francuska Partia Komuni-

styczna ogłosiła specjalną deklarację, w której stwierdza m. in., iż Fryderyk Joliot-Curie całe swe życie poświęcił dwóm nierozłącznym sprawom — nauce i sprawie pokoju. Deklaracja stwierdza ponadto, że zmarły wstąpił w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, ponieważ był głęboko przekonany, iż klasa robotnicza i jej partia, która wyznaje socjalizm naukowy, ma do spełnienia historyczną misję — rozwój nauki dla dobra ludzkości i zachowanie pokoju na świecie.

Z całego świata zaczynają napływać depesze kondolencyjne.

Radziecki Komitet Obronców Pokoju w depeszy podpisanej przez Tichonowa, Erenburga, Niesmiejjanowa, Skobielewina, Szostakowicza i innych wyraża głęboki ból z powodu zgonu profesora Joliot-Curie. Odszedł od nas — głosi depesza — wielki uczonec, nieustraszonego bojownika o pokój, pełen chwały syn narodu francuskiego, wielki myśliciel, wspaniały człowiek i obywatel świata. Wierzymy, iż zwycięży sprawa, o którą Joliot-Curie tak wytrwale walczył.

Życiorys prof. Joliot-Curie

Syn uczestnika Komuny Paryskiej, Fryderyk Joliot urodził się w Paryżu 19 marca 1896 roku. W 1923 roku ukończył on fakultet fizyki, kierowany wówczas przez prof. Paul Langevina. Wkrótce potem, tzn. od 1925 roku, zaczął pracować w paryskim Instytucie radowym pod kierownictwem Marii Curie-Skłodowskiej. W 1926 r. ożenił się z córką polskiej uczonoj, Ireną Curie. Od tego czasu przyjął nazwisko Joliot-Curie.

Fryderyk i Irena Joliot-Curie byli przez całe życie najbliższymi współpracownikami, przyjaciółmi i towarzyszami w walce o pokój i postęp świata. Już w 1935 roku małżeństwo Joliot-Curie dokonuje pierwszego, wielkiego odkrycia naukowego — sztucznej radioaktywności — za co odznaczni zostali Nagrodą Nobla z dziedziny fizyki. W 1937 roku Fryderyk Joliot obejmując katedrę chemii jądrowej w College de France. Od tego roku kieruje laboratorium syntezą atomowej w krajowym ośrodku badań naukowych. W 1940 roku zostaje członkiem Francuskiej Akademii Nauk, a od 1947 r. członkiem-korespondentem Akademii Nauk ZSRR.

Po śmierci prof. Langevina (1946 r.) Fryderyk Joliot-Curie obejmując w Paryżu katedrę fizyki eksperymentalnej. Tworzy on Francuski Komitet Energii Atomowej, który pracuje od tej chwili pod jego kierownictwem. W 1948 roku buduje pierwszy francuski reaktor atomowy.

Fryderyk Joliot-Curie był nie tylko jednym z największych fizyków atomowych świata, profesorem i organizatorem francuskich badań z dziedziny fizyki jądra atomowego. Był on również wielkim bojownikiem o postęp i pokój.

W okresie okupacji uczonec ten, który zdołał ukryć przed Niemcami cały francuski zapas ciężkiej wody, zaczyna w swym laboratorium naukowym produkować bombę dla francuskiego ruchu oporu. Dwukrotnie zostaje aresztowany przez Gestapo, które jednak nie zdołało zdobyć dowodów jego winy i nie ośmieliło się zlikwidować tego uczonego o światowej sławie.

Po wojnie Joliot-Curie staje się niestrudzonego bojownikiem o pokój. Od 1949 roku jest on przewodniczącym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrony Pokoju, a od 1951 — przewodniczącym Światowej Rady Pokoju, wybrany na kongresie pokoju w Warszawie. W tymże roku zostaje laureatem międzynarodowej nagrody za utrwalanie pokoju między narodami.

Uchwała rządu Republiki Irackiej

BAGDAD (PAP)

Dzienniki tutejsze opublikowały oświadczenie przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie uchwały Rady Ministrów Republiki Irackiej o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i wymianie przedstawicieli dyplomatycznych z Chiną, Republiką Ludową, Bułgarią, Polską, Rumunią, Węgrami, Czechosłowacją, Albanią i Jugosławią.

Rada Ministrów Republiki Irackiej powzięła także uchwałę o wymianie misji handlowych i gospodarczych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Nigdy więcej Hiroszimę



Demonstracje w Bostonie (USA) w 13 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę.

Fot. — CAP

Z obrad Międzynarodowego Kongresu Astronomów

Nowa hipoteza o budowie komet

MOSKWA (PAP)

Uczonym francuskim udało się otrzymać widma odległych galaktyk, dotąd niedostępnych dla obserwacji za pomocą zwykłych instrumentów astronomicznych. Francuzi zastosowali nowy rodzaj przyrządów: przekształtniki elektronowe, które pozwalają wielokrotnie wzmocnić jasność słabo świecących ciał niebieskich.

O sukcesie francuskich badaczy wszechświata oznajmił w czwartek w Moskwie dr A. Lallemand z Paryża. Wygłosił on referat na posiedzeniu jednej z komisji roboczych X Międzynarodowego Zjazdu Astronomów, który obraduje obecnie w stolicy ZSRR.

Wspomnianymi instrumentami zaczynają posługiwać się również astronomowie w innych krajach. O obserwacjach prowadzonych przy użyciu przekształtników elektronowych mówili w czwartek także młody astronom radziecki, Piotr Szczegielny.

Światło dalekich systemów gwiazdowych pada w przek-

ształtniku na niezwykle czułą katodę i wyzwala z niej strumień elektronów. Po przejściu przez złożony system wzmacniaczy potok elektronów wpada na świecący ekran, na którym pojawiają się wielokrotnie powiększony obraz galaktyki. Zdjęcia uzyskane przy pomocy nowej techniki są 50—100 razy wyraźniejsze niż fotografie otrzymywane w oparciu o dotychczasowe sposoby.

Nowy instrument zastosowano pomyślnie przy dokonywaniu zdjęć Słońca. Okazało się, że nowa metoda jest o wiele lepsza od zwykłych sposobów fotograficznych, szczególnie w przypadku obserwowania niektórych szybko przebiegających zjawisk w koronie słonecznej. Przekształtniki pozwalają skrócić czas ekspozycji 5—10 razy i umożliwiają sporządzenie zdjęć dokładnych i nie zamazanych.

Komety są ciałami niesłychanie porowatymi i pod tym względem przypominają gąbki lub śnieżynki. Tak sądzi znany strofizyk amerykański, Fred Whipple. W czwartek przedstawił on członkom jednej z komisji roboczych zjazdu nowy model jądra komety.

Zdaniem dr Whipple'a jądro komety składa się z zamrażniętej mieszaniny gazów, takich jak dwutlenek węgla, metan i amoniak oraz wody. Do tej lodowej bryły dostały się cząstki minerałów i metali trudno-topliwych. Zbliżając się do słońca bryła zaczyna pękać: kometyce przybiera gazowy świecący warkocz i jasno błyszcząca głowa. Stopniowo jądro komety roztopia się i pozostaje tylko trudnoplwy szkielet, który wpadając w atmosferę ziemską zamienia się w deszcz meteorytów.

Nowa hipoteza wzbudziła duże zainteresowanie wśród członków komisji.

Okolo 5 mln. b. członków NSDAP

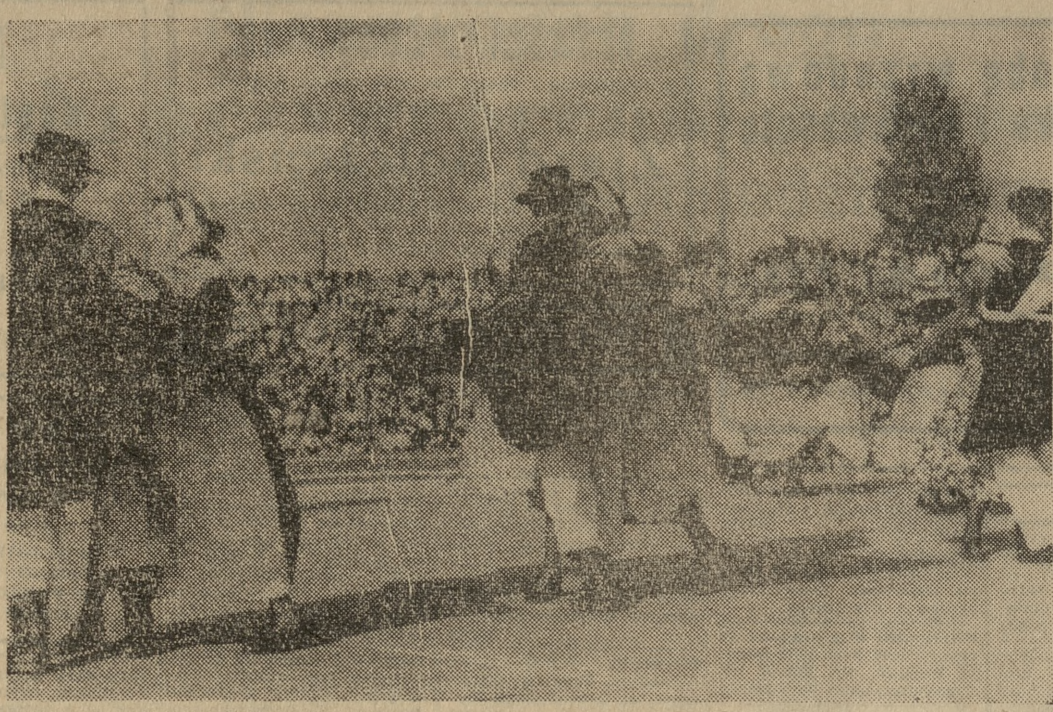
LONDYN (ZAP)

Wydawany w Londynie i znany dobrze pod skrótem „Gamma-Publication” biuletyn o sprawach niemieckich, uchodzący za bardzo poważne źródło informacji, publikuje w swym sierpniowym numerze szacunkowe dane dotyczące ilości żyjących dziś jeszcze członków b. NSDAP. Partia hitlerowska liczyła w szczytowej fazie swego rozwoju około 10 milionów członków, z których do polowy br. około 50 procent już nie żyło (zginęło w latach wojny lub zmarło w powojennym trzynastoletcu). Z pozostałych ca 5 milionów według tego biuletynu ponad dwa miliony przeżywa w NRF, około dwóch milionów w NRD i Austrii.

Przynajmniej raz impreza artystyczna doczekała się w Poznaniu lepszego powodzenia, niż mecz piłkarski. 20 tysięcy poznańców na Stadionie im. 22 Lipca podziwowało wielkie widowisko ludowe, zorganizowane przez poznańskie Tow. Śpiewacze „Lutnia”.

„Wesele szamotulskie”, wystawione przez Zespół Regionalny Pieśni i Tańca Ligi Przyjaciół Zolnierza w Szamotulach, pod kierunkiem Janiny Foltynowej, podobno się powszechnie (zdjęcie obok). Dowodem tego długo niemiłkające oklaski. Gwóździem programu był jednak staropolski wieńiec dożynkowy, wykonany przez członków „Lutni” (zdjęcie dołne). Dobrze się stało że po kilkuletniej przerwie „Lutnia” wróciła do pięknej tradycji urządzania dożynek. Wieniec żniwny wręczono najstarszemu śpiewakowi „Lutni” — Franciszkowi Sobkowiakowi, który śpiewał jeszcze hen przed pierwszą wojną na wychodźstwie w Westfalii i Berlinie. Na zakończenie piękne widowisko — barwny polonez. W pierwszą parę poszła Alicja Strugarkowa z „Lutnistą” Lipińskim.

Wszystkie melodie i pieśni obrzędowe oparte były na folklorze wielkopolskim w układzie Mieczysława Mierzejewskiego. Widowisko reżyserował



i prowadził konferansjerę Stanisław Strugarek, a dyrygował całością Zygmunt Mahlik — dyrygent popularnej „Piętnastki Radiowej”. Humoru dostarczył Wiktor Śmigieński. W imprezie wzięła również udział orkiestra Związku Zawodowego Kolarzy z Poznania.

(M)

Fot. (2) K. Przychodzki



Odpowiadamy Czytelnikom

Kurczewscy. — Konin. Sprawa zajęliśmy się. Interwjujemy w wydziale zdrowia Woj. Rady Narodowej. O wyniku natychmiast powiadomimy. (5584/58)

Czytelnik z Krobli. — Jak nas powiadomiasz sam zainteresowany — zgodna z prawdą jest informacja, zawarta w pocztówce z Poznania.

M. S. — Buk. — Zupełnie zgadzamy się z uwagami Pani. Niestety, jeszcze dość często w życiu codziennym spotykamy się ze zjawiskiem ignorancji savoir-vivre-u. — Naszym zdaniem — w takich wypadkach należy bezwarunkowo zwracać grzeczną, ale dobitną uwagę. (5436/58)

H. Grzybowski. — Poznań. — Natychmiast interweniuemy w wydziale rent Prezydium MRN. O wyniku zawiadamimy. (5638)

Czesław A. — Jak nas informuje delegatura N. I. K. w Poznaniu, przeprowadzono doradczą kontrolę w Zakładach Przemysłu Torfowego w Chlebowie. Stwierdzono szereg uchybień, wystąpiono do władz centralnych z wnioskami, zmierzającymi do poprawy gospodarki zakładów.

Ogólnopolskie Zrzeszenie Przemysłowców Chemicznych, Spożywczych i Różnych. — Stosownie do przepisu art. 7 ustawy z 25 II 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia, pozostające go pod zarządem państwowym (Dz. U. nr 11, poz. 37), wnioski do władz administracyjnych o zwrot przedsiębiorstw drobnych wzgl. nieczynnych, objętych przy musowym zarządem państwowym, można było składać do dnia 31 V 1958 r. (4925)

Sierpień niedziela 17 pomiedz. 18	Imieniny Jacka, Anastazego
---	--------------------------------------

Teatry

KALISZ — „Majster i cieślarnik”;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Lecia żurawie” (radz., 16 l.), Wolność — „Księżniczka Sen” (jap., 12 l.); GNIEZNO — Polonia: „Widmo” (franc., 18 l.), Lech — „Przygody komiwojażera” (francuski, 16 l.); OSTROW — Roma: „Noce Cabiri” (włoski, 16 l.), Słońce — „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (francuski, 18 l.); LESZNO — Panorama: „Na plaży” (włoski, 18 lat);

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
(poniedziałek, 18 VIII 1958 r.)
15.10 — felieton na tematy międzynarodowe; 15.16 — male zespoły rozrywkowe; 15.40 — duety na sopran i flet; 15.55 — wirtuozi muzyki rozrywkowej; 16.30 — „Z małych miasteczek”; 17 — „Radio-Reklama”; 17.15 — gra orkiestra PR, 18 — audycja literacka; 18.20 — „Na szara wspólna sprawa”; 18.30 — Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 19.05 — audycja aktualna; 19.15 — melodie taneczne; 19.20 — St. Moniuszko: „Straszny dwór” — opera; 21.26 — wiadomości sportowe; 21.30 — d. c. opery; 22.28 — muzyka taneczna; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

10 LAT TEMU w Głosie

Wystawę Ziem Odzyskanych zwiędził wicepremier Władysław Gomułka.

W województwie poznańskim w byłym majątku Śniecińska (powiat Środa) powstała pierwsza wieś parcelacyjna. W ubiegłym roku zwieziono tam cegłę i drzewo budowlane, a w tym roku — podciągnięto pod dach 22 domy stojące dwoma rzędami. Wszystkie zabudowania włączone zostaną do sieci elektrycznej. Każdy z parcelantów otrzymał na wybudowanie domu przeszło 100 tysięcy złotych pożyczki.

Na Olimpiadzie w Londynie

ROZBIÓR MIASTA

Miasto może „sprzedać” i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i jego przewodniczący i Powiatowy, a nawet Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, a „ograbiać” z funduszy byle jakie przedsiębiorstwo budowlane. Wtenczas wygląda ono jak przysłowiowy święty tu-recki.

A Mosinie to już groziło. Nie ma chyba ani jednego miasta w naszym województwie, które by mogło poszczycić się tak wielkim rozmachem budowlanym. Domki jednorodzinne rosną, jak grzyby po deszczu. — Dał się więc od czuć głód ziemi pod działką. Sprytniejsi chwycili morgi z Urzędu Ziemskiego i już je posprzedawali, na reformie rolnej zarabiając krocie, a inni — na kupnie — dalsze krocie złotych sobie przysporzili, bo każda parcela liczyła po 4 i 5 działek budowlanych. Ci zaś, którzy zaopatrzili się w grosz, teraz szukają gruntu pod budowę i stawiają pytanie, gdzie jest reszta ziemi porzuconej, co się dzieje z wnioskami o przydział działek? Odpowiedź poprzednich mosińskich władz miejskich zawsze brzmiała tak samo: — „Działek się nie przydziela”. Tymczasem ten i ów dom wyrósł na gruntach Funduszu Ziemi.

Poprzedni przewodniczący, bez wiedzy Prezydium, podpisał blisko 5 umów dzierżawnych na działki nie tylko z mieszkańcami Mosiny, ale i z obywatelami Poznania. W ten sposób zostało zmrożonych przeszło 20 ha ziemi państwowej, czyli blisko 250 działek budowlanych. Kilka działek dostał ob. Baraniak na hodowlę lisów, wskutek czego zatruł powietrze całej dzielnicy miasta, a potem wraz z zapachem i hodowlą (która winien z tego powodu zlikwidować), odsprzedał je, za wiedzą władz miejskich, komuś innemu. Efekt taki, że z powodu zapachów, niektórym mieszkańcom w tej dzielnicy zbiera się na tożsje.

To jeden przykład „wypredaży” miasta. Rok temu, jeden z przybyszów, rzekomo doskonały winiarz, szukał po całym województwie terenu pod winnicę. Po długich wędrówkach, znalazł go w samej Mosinie. Już miał, decyzyją władz powiatowych, dostać 5-6 ha z terenu przygotowanego i wystaranego przez władze miejskie pod rozbudowę. Tym samym zająłby przeszło 70 działek budowlanych. Po przejęciu i zarejestrowaniu sądowym tej ziemi, gdyby ją sprzedał, jako działki, zarobiłby ponad 2 miliony zł!

Również ktoś z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa wystąpił z koncepcją przekazania w centrum

nowej, projektowanej dzielnicy, przeszło 1 ha ziemi jednej z obywateli Golańczy (pow. Wągrowiec), gdzie miała taką samą ilość ziemi przekazać na rzecz państwa. Już jej wyznaczono teren, obejmujący mniej więcej 12 do 14 działek. Czyli, że z takim trudem zdobytego terenu Mosinie za stałyby, przysłowiowe nici.

Oburzenie więc mieszkańców miasta było duże. Poszły protesty do władz wyższych. Mosina broniła się przed dalszą wyprzedzą własnej ziemi. Na szczęście, otrzymała ona pomoc w postaci decyzji Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno - Urbanistycznego, który przecież nie mógł wyrazić zgody na takie szafowanie ziemią. Zaważył tu także głos inż. Cofty, który z dużą starannością i troskliwością zabrał się do opracowania planu rozwoju przestrzennego miasta.

Obecnie, oprócz bronięcia „stanu posiadania”, dokonuje się inwentaryzacji wszystkich nieruchomości w mieście pod względem własnościowym, bo do tego już

Wieści z Osirzeszowa

Oberwanie chmury

Pod koniec ubiegłego tygodnia szalała nad ostrzeszowskim powiatem wielka ulewa połączona z oberwaniem chmury. Wsie: Makoszyce i Kuźnica Myślniewska uciarlały szczególnie. W Makoszycach woda podmyła 2 zabudowania, zniszczyła betonowy, uszkodziła 9 mostów i wiele przepustów, zniszczyła miedle owa 14 ha, uszkodziła 5 km dróg. Zginęło 126 sztuk drobiu. Straty oblicza się na jeden milion zł.

Jest to już druga klęska, która nawiedziła nasz powiat w ciągu bieżącego lata.

POŻAR

Ubiegłej niedzieli, w samo południe zaalarmowany został Ostrzeszowski pożarem u ogrodnika — Alfonsa Trzeciaka. Spalił się budynek gospodarczy, koł i wiele sprzętu ogrodniczego. Na szczęście, zdołano uchronić obok stojący barakowy budynek mieszkalny. Przyczyna pożaru nie znana. (wg)

doszło, że bez przysłowiowej wódki „nie rozbiorsz” — gdzie, co i od kogo, kto ma...

Trudne ma więc zadanie Komisja Gospodarki Komunalnej przy Miejskiej Radzie Narodowej. To ona przede wszystkim broni miasta przed „rozbiórką”, pilnuje poszanowania praw i zarządzeń budowlanych, „wściabia nos” do zapchanych przewodów kanalizacyjnych, a nawet do rachunków za remonty. W tych ostatnich nieraz ujawnia zbyt wygórowane sumy lub dodatkowe pozycje. I tu ratuje finanse, przeznaczone na remont przed rozgrabieniem. A że roboty po iście, a czasu mało — więc raz po raz w komisji tej daje się zauważyć zmęczenie i zniechęcenie. Członkowie jej, fachowcy, jak: inż. Lenartowski, inż. Reks, inż.-arch. Bertrand, inż. Kapeczyński — chcą powołać, ale stanowczo zaprowadzić jakiś ład urbanistyczny i architektoniczny.

Oby im tylko starczyło wytrwać...

J. P.

Felieton ze stodoły

Ilekoć przejeżdżam koło tej stodoły, tyle razy przypominam mi się historia prawdziwa o pewnym nieboszczyku z Kórniku, który został wezwany do Ubezpieczalni, aby osobiście złożyć dowody uprawniające go do renty. Nieboszczyk stwierdził, że nie mu po rencie po śmierci, więc się nie zgłosił, ale sam fakt, że sprawa nie została pogrzebana na zawiesz, napawa... optymizmem.

Stodołę w Souinkach (pow. Poznań) czeka podobny los. Rok temu jeszcze była krzepka, starała się o nią rolnik z tej samej wioski — Antoni Kozłowski, któremu brak właśnie pomieszczenia na zboże, chciał ją kupić i przenieść na swoje gospodarstwo. Teraz znajduje się ona w stroju bardzo niedbałym. Cały jej ubiór podarty (deski powydzierane), dach sobie wcisnęła na bakier i w takt wiatru chyboce w lewo i w prawo, ino czekać, jak zwali się z nóg. Niedługo, może za miesiąc, trzeba będzie jej sprawić jakiś uczciwy pochówek.

A sprawa przedstawia się tak: Powiatowy Zarząd Rolnictwa swego czasu przydzielił całą zagrodę ob. Nowackiej, ta zaś budynki zostawiła na łasce losu, wydzierżawiając dom mieszkalny komuś innemu, sama zamieszkała parę kilometrów dalej; rzec się zaś praw do przydzielonego z reformy rolnej obejścia nie chce. A że kobieta ma siłą wolę, Powiatowy Zarząd Rolnictwa (ongis w Sremie, po zmianie granic powiatów w Poznaniu) jest bezradny. Nim PZR wyda decyzję (a może, bo gospodarstwo jest właściwie opuszczone), stodoły już nie będzie. Taki sam los czeka dom mieszkalny.

Lepiej jednak później, niż ucale, prawda?

Pyk.

Sport

Lepsze przyjemne niespodzianki

niż przykre rozczarowania

Już zaledwie godziny dzielą nas od chwili, kiedy w stolicy kraju „trzech koron” — Sztokholmie, zmierzają się europejscy tytani biegni, skoczni i rzutni w walce o tytuły lekkoatletycznych mistrzów starego kontynentu.

Wśród ubiegających się o tytuły znajduje się także kilkunastuosobowa ekipa polskich lekkoatletów. Opiromieniem światowymi wynikami i co najważniejsze potyrywającym meczem z Amerykanami, którzy jak twierdzi wielu miłośników „królowej sportów” — wygraliśmy... na papierze z ZSRR, polscy lekkoatleci typowani są ogólnie na głównych aktorów igrzysk sztokholmskich.

Czy można się więc dziwić, że optymiści, a tych u nas przecież nigdy nie brakuje, liczą już w tej chwili na przysłówiowo... skrzynię medali, które spadną na naszych lekkoatletów jak z rogu obfitości?

TABELE PEĆZNIEJA OD ŚWIETNYCH WYNIKÓW

Nie chciałbym się bawić w strażaka i gasić narodowego entuzjazmu, ale wydaje się, że w żadnym wypadku na kilogramy medali — tak jakby tego chcieli optymiści — liczyć nie możemy. Powód? Wystarczy spojrzeć na tabelę 10 najlepszych wyników osiągniętych w bieżącym roku w Europie, aby stwierdzić, że Polacy aczkolwiek będą mieli w wielu konkurencjach dużo do powiedzenia, to jednak nie znajdują się już w chwili obecnej w pozycji zdecydowanych faworytów. Kiedyśmy toczyli niezapomniane boje z zespołem USA — inni również nie stali w miejscu. Faktem jest, że jako drużyna narodowa jesteśmy rzeczywiście potęgą, która o drugie miejsce w Europie może walczyć już jedynie z ZSRR i Niemcami, z którymi wyrównany mecz, jaki stoczyliśmy w ubiegłym roku, poszedł już w zapomnienie. A przecież przy ustawieniu reprezentacji wspólnej z NRF i NRD powstanie drużyna, która będzie groźna dla wszystkich.

W WIELU KONKURENCJACH JESTEŚMY SŁABI

Mimo, że nasi sprinterzy Foik i Baranowski zajmują czołowe miejsca w tabeli, a ostatnio doszedł do czołówek szybkobiegający trzeci nasz reprezentant — E. Schmidt, to trzeba stwierdzić, że jest ciałą plejada zawodników lepszych i równorzędnych Polakom, którzy w chwili obecnej osiągnęli o wiele lepsze rezultaty. Finały sprintów, przy słabej formie Polaków mogą odbyć się więc bez naszych zawodników. Również i ubiegłoroczny nasz kandydat na finał w Sztokholmie — 400-metrowiec — Swatowski jest bez formy i trudno powiedzieć, że podobnie jak Foik i Baranowski „złapie” ją w ostatniej chwili.

O NASZYCH FAWORYTACH

W innych konkurencjach poza sprintami sytuacja dla nas jest o wiele przyjemniejsza. Na 800 m mamy pogromcę mistrza olimpi-

skiego Courtney'a — Makomaskiego, który z czasem 1:46,7 min. okupuje pierwszą pozycję. Na drugim miejscu znajduje się jego towarzysz z pamiętnego warszawskiego biegu — Kaźmierski. Bardzo korzystną dla nas jest sytuacja w biegu na 3000 m z przeszkodami, gdzie mamy ostatnio dwóch rekordzistów świata — Chromika i Krzyszkowiaka oraz w biegu na 5000 m i 10 km, gdzie duże szanse ma nasz Ożóg. Nie jest wykluczone także, że w ostatniej chwili zdecyduje się na start w tej konkurencji Krzyszkowiak. Duże szanse mamy również w konkurencjach technicznych. Nasz skoczek w dal — Grabowski, jeżeli będzie skakał regularnie może przywieźć medal ze Sztokholmu.

Trójskoczek — J. Schmidt, stale poprawiający swoje wyniki jest także jedną z naszych auto-wych kart. Jeżeli już mowa o polskich „tuzach”, to nie sposób ominąć Sidy i Piątkowskiego.

BILANS RACZEJ KOZYSTNY

Widzimy więc, że wiele konkurencji powinno się odbyć z wybitnym udziałem Polaków w ich finałach. Trzeba się jednak mocno liczyć także i z reprezentantami państw, które normalnie jako drużyny narodowe nie mogą z nami konkurować. Bo przecież Belgia posiada aktualnego rekordzistę świata w biegu na 800 m — Moensa, Islandia medalistę z Melbourne — Einarssona, Norwegia — Boysena. Do formy dochodzi także wielu innych zawodników. Wśród nich widzimy groźnego konkurenta naszych biegaczy na 5000 m — Węgra Sandora Iharosa.

Nie możemy więc zapisywać na nasze konto medali zanim je zdobyliśmy. Niech raczej maksymą naszą będzie: lepsze miłe niespodzianki, niż przykre rozczarowania i zawody.

Włodzimierz OFIERSKI

Dobre wyniki lekkoatletów ZSRR

Lekkoatleci radzieccy rozegrali w estofskim mieście Tartu ostatnie zawody przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Sztokholmu. Najlepszy wynik uzyskał L'ipenis, który pobit rekord ZSRR w pchnięciu kulą wynikiem 17,72 m, w oszczepie Kuźniecowa miał 81,75 m, Fiedosiejew skoczył w dal 7,33 m, a Kaszkarow wzwyż — 2,08 m.

Oszczep kobiet wygrała Zala-gajite — 52,10 m, a skok w dal — Radezenko — 6,04 m, w biegu na 100 m Krepinka osiągnęła 11,7 sek, a Konowatow — 10,6 sek.